

# FUNDACJA AMICUS EUROPAE



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

AMERYKANSKI PROJEKT SYSTEMU  
OBRONY PRZECIWRAKIETOWEJ  
(MISSILE DEFENSE).

IMPLIKACJE DLA POLSKI.

Tomasz Otłowski & Ireneusz Bil

**Fundacja *Amicus Europae***

**R A P O R T**

**Amerykański projekt  
systemu obrony przeciwrakietowej (*Missile Defense*)  
Implikacje dla Polski**

***Tomasz Otłowski, Ireneusz Bil***

Fundacja *Amicus Europae*

[www.kwasniewskialeksander.pl](http://www.kwasniewskialeksander.pl)

*W niniejszej pracy wykorzystano tezy i wnioski, które stanowią dorobek spotkania dyskusyjnego zorganizowanego przez Fundację Amicus Europae*

*w dniu 5 marca 2007 roku.*

Raport powstał w ramach Programu Transatlantyckiego Fundacji *Amicus Europae*.



*Tomasz Otłowski, Ireneusz Bil<sup>1</sup>*

## WPROWADZENIE

Proces negocjacyjny w sprawie ew. uczestnictwa Polski w amerykańskim programie *Missile Defense* (dalej: tarcza antyrakietowa, MD) wchodzi właśnie w decydującą fazę. Ze względu na wewnątrzamerykańskie uwarunkowania budżetowe i administracyjne, władze RP będą musiały określić swoje stanowisko w tej materii zapewne w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Każda decyzja władz Polski (zarówno pozytywna jak i negatywna) wobec amerykańskiej oferty dyslokowania istotnych elementów systemu MD na terytorium naszego kraju nieść będzie ze sobą szereg bardzo poważnych implikacji natury strategicznej, politycznej, ekonomicznej i społecznej. Skutki podjętej dziś decyzji będą miały wielopłaszczyznowe konsekwencje nie tylko w ciągu najbliższych lat, ale wielu dziesięcioleci. Stanowi to o szczególnej randze i złożoności tego zagadnienia, w aspekcie geopolitycznym nie mniej ważnego od strategicznej decyzji władz RP z początku lat 90-tych ub. wieku o podjęciu w polityce zagranicznej kursu na integrację euroatlantycką.

Decyzja o przystąpieniu – bądź nie – do „tarczy” powinna być poprzedzona rzetelną, szeroką i uczciwą dyskusją zarówno w gronie uznanych autorytetów publicznych, jak i niezależnych ekspertów. W grę wchodzi bowiem sprawa nadrzędna – interes i dobro Rzeczypospolitej. Stąd też z inicjatywy Fundacji *Amicus Europae* odbyła się dyskusja na temat implikacji amerykańskiej propozycji ws. tarczy antyrakietowej. W tej dyskusji udział wzięli eksperci, badacze oraz politycy zaangażowani w tematykę bezpieczeństwa narodowego<sup>2</sup>. Jej wynikiem jest prezentowany Raport. Przedstawione tezy nie mogą

być jednak wiązane z poglądami któregośkolwiek z uczestników spotkania, ponieważ wyrażone były różne i często przeciwstawne opinie i oceny.

## **GENEZA ROZWOJU I PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA SYSTEMU MD**

Zagadnienie obrony przeciwrakietowej – jako systemu sił i środków, mających na celu niedopuszczenie do przeprowadzenia skutecznego ataku raketowego na określony teren przez potencjalnego przeciwnika – jest elementem naturalnego procesu rozwoju techniki militarnej i sposobu prowadzenia działań zbrojnych. Wpisuje się ono w trwający od samego początku istnienia sztuki wojennej mechanizm „tarczy i miecza”: coraz lepsze uzbrojenie ofensywne wymusza powstawanie coraz skuteczniejszych środków defensywnych, co z kolei determinuje dalszy rozwój środków ofensywnych itd.

Strategiczna obrona przeciwrakietowa może spełniać dwie funkcje: po pierwsze może uwiarygodniać potencjał ofensywny danego państwa (wzmacniając jego siły odstraszenia poprzez zagwarantowanie, że ofensywne siły strategiczne bądź ich część przetrwają pierwsze uderzenie przeciwnika i zadadzą mu cios odwetowy), po drugie – może stanowić podstawę strategii opartej nie na odstraszeniu, ale na zagwarantowaniu niemal całkowitej pewności obrony przed atakiem raketowym wroga<sup>3</sup>.

Geneza idei obrony przeciwrakietowej sięga lat 50-tych ub. wieku, kiedy to początek wyścigu zbrojeń strategicznych między USA a ZSRR przyczynił się do powstania pierwszych koncepcji obrony przed raketami balistycznymi przeciwnika. Technologiczne ograniczenia i trudności sprawiły jednak wówczas, że nie skonstruowano i nie wdrożono do służby żadnego systemu obrony przeciwrakietowej o charakterze innym niż punktowy (lokalny)<sup>4</sup>. Bardzo szybko też okazało się, że gwałtowny rozwój technologii raketowej oraz szybkie tempo wyścigu zbrojeń między supermocarstwami czynią jakąkolwiek obronę bezskuteczną. Stało się

to jedną z podwalin dla doktryny wzajemnego gwarantowanego zniszczenia (MAD, *Mutual Assured Destruction*), przyjętej w latach 60-tych ub. wieku. Doktryna ta definiowała równowagę strategiczną między USA a ZSRR jako równowagę wzajemnego odstraszenia za pomocą strategicznych potencjałów ofensywnych.

Stany Zjednoczone powróciły do idei MD w latach 80-tych. Ogłoszony wówczas przez administrację prezydenta USA Ronalda Reagana projekt systemu „Gwiezdných Wojen” miał głównie znaczenie polityczne. W ówczesnych realiach strategicznych rozwój amerykańskiego systemu MD – choć *de facto* bez szans na uzyskanie statusu operacyjnego przed upływem kilku dekad – miał zmusić Związek Radziecki do intensyfikacji wysiłku zbrojeniowego. Istniało duże prawdopodobieństwo, że wobec słabości radzieckiej gospodarki może się to przyczynić do powstania kryzysu gospodarczego i politycznego, a w rezultacie umocnienia ogólnej przewagi ekonomicznej i technologicznej USA nad ZSRR. Jednakże mało ekspertów przewidywało, że w tak krótkim czasie kryzys ten doprowadzi do upadku głównego przeciwnika i całego bloku wschodniego.

Obecnie idea obrony przeciwrakietowej przeżywa swój renesans - i to nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Szereg państw zachodnich, przy bliskiej współpracy z USA, już wdrożyło własne systemy obrony przeciwrakietowej (np. Izrael – system „Arrow”), lub intensywnie pracuje nad tego rodzaju środkiem obrony (np. Japonia – system AEGIS). Nad własnym systemem pracuje zapewne także Rosja.

Jest to w ujęciu obiektywnym wynik współistnienia szeregu czynników i procesów, funkcjonujących w środowisku międzynarodowym i wpływających na strategię wielu rozwiniętych państw Zachodu. Do czynników tych należy zaliczyć m.in.:

- - gwałtowny rozwój technologii rakietowych, jaki nastąpił w ciągu minionych kilkunastu lat;
- - praktycznie niekontrolowana proliferacja tych technologii oraz wzrost liczby podmiotów (tak państwowych, jak i pozapaństwowych<sup>5</sup>), dysponujących w swych arsenałach raketami

różnego typu i zasięgu, w tym również balistycznymi, zdolnymi razić cele odległe o tysiące kilometrów;

- - proliferacja technologii i *know-how* dotyczących broni masowego rażenia (BMR), której najefektywniejszym środkiem przenoszenia są właśnie rakiety balistyczne;
- - agresywna postawa i polityka wielu państw w środowisku międzynarodowym. Większość z tych państw już dysponuje rozbudowanymi arsenałami rakiet balistycznych o różnym zasięgu, bądź też intensywnie dąży do ich pozyskania. Kraje te rozwijają przy tym swe programy w zakresie technologii rakietowych, dążąc do uzyskania rakiet o zasięgu międzykontynentalnym (ICBM, *Intercontinental Ballistic Missile*)<sup>6</sup>.

Powrót do koncepcji strategicznej obrony przeciwrakietowej i jej rozwój jest możliwy dzięki gwałtownemu postępowi naukowo-technologicznemu w USA, jaki nastąpił w ostatnich dekadach. Współczesna technologia daje szansę na uczynienie z systemu MD czegoś, czym nie miał on szansy stać się w latach 80-tych ub. wieku – skutecznego i wiarygodnego środka obronnego przed ograniczonym (a perspektywnie także i zapewne zmasowanym<sup>7</sup>) atakiem rakietowym.

Rozwój amerykańskiej koncepcji tarczy antyrakietowej ma przy tym – z punktu widzenia Waszyngtonu – głębokie uzasadnienie strategiczne. Stany Zjednoczone traktują swoje terytorium jako swoiste „sanktuarium bezpieczeństwa” i zawsze kierowały się strategią oddalania wszelkich zagrożeń od swojego obszaru. Istotą tej politycznej filozofii jest strategiczne i geograficzne „wychodzenie naprzeciw” wszelkim zagrożeniom – zarówno tym realnym, tj. już istniejącym, jak i tym potencjalnym, możliwym w przyszłości – w celu utrzymania ich (a jeśli zachodzi taka potrzeba, także zwalczania) z dala od własnego terytorium, poprzez uzyskanie i utrzymanie strategicznej głębi własnych działań. Pochodną tego podejścia jest kluczowe znaczenie potencjału sił morskich USA i ich globalnego zasięgu. Efektem tej polityki jest także amerykańska obecność militarna w wielu kluczowych regionach i punktach świata. Również

lądowy komponent tworzonego właśnie systemu MD, a zwłaszcza jego elementy planowane do rozmieszczenia w Europie, staje się czynnikiem który określać będzie wysuniętą linię obrony przed zagrożeniem nowego typu – atakiem przy użyciu rakiet balistycznych o międzykontynentalnym zasięgu. Rozpatrując zagadnienie dyslokacji elementów systemu MD w Europie, należy pamiętać o tym fundamentalnym z punktu widzenia interesów narodowych USA kontekście strategicznym.

Postęp technologiczny, choć umożliwia podejmowanie konkretnych rozwiązań operacyjnych, nie gwarantuje jednak jak na razie stuprocentowej skuteczności tworzonego systemu MD. Stąd też USA planują (bądź już rozwijają) w istocie nie jeden, ale cztery „podsystemy”, składające się na całość o nazwie *Missile Defense*, mające zróżnicowany charakter (taktyczny, operacyjny i strategiczny) oraz różne przeznaczenie (zwalczanie rakiet balistycznych krótkiego, średniego i dalekiego zasięgu, we wszystkich trzech fazach lotu tych pocisków).

**Do opracowywanych bądź już wdrażanych podsystemów MD należą:**

- System laserów, które planuje się zainstalować na pokładach specjalnych samolotów, krążących w najbardziej newralgicznych regionach świata (np. na Bliskim Wschodzie lub w Azji Wschodniej). Zadaniem tego podsystemu byłoby podjęcie próby zniszczenia wrogiej rakiety w najbardziej dogodnym do tego momencie – tuż po jej starcie, w fazie wznoszenia<sup>8</sup>.
- Bazowany na okrętach wojennych system przeciwrakietowy AEGIS, wyposażony w rakietę SM-3 (*Standard Missile-3*)<sup>9</sup>, zdolny do wykrycia i niszczenia rakiet balistycznych przede wszystkim w ich początkowej fazie lotu.
- Lądowy system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej typu „Patriot”, a dokładniej jego najnowsza generacja – PAC-3. Zadaniem tego komponentu, określanego potocznie mianem „środka obrony ostatniej szansy”, jest niszczenie głowic rakiet



balistycznych w ich ostatniej, końcowej fazie lotu.

- Lądowy element systemu MD, przeznaczony do zwalczania wrogich rakiet balistycznych w ich środkowej fazie lotu przy użyciu tzw. interceptorów kinetycznych.

Wszystkie te elementy mają być dodatkowo wspierane przez sieć radarów, satelitów oraz system dowodzenia i kierowania. Dopiero uzyskanie statusu operacyjnego przez wszystkie wyżej wymienione komponenty systemu MD uczyni z niego potencjalnie skuteczne narzędzie obrony terytorium USA przed atakiem raketowym o ograniczonym charakterze. Ze względu na wspomniane ograniczenia technologiczne i trudności z tym związane, zastosowanie poszczególnych podsystemów w oderwaniu od innych elementów tarczy nie daje dziś gwarancji pełnej skuteczności. Ani podsystemy już istniejące i w pełni operacyjne (AEGIS, PAC-3), ani też te dopiero wdrażane czy planowane (lądowy komponent MD) nie są w stanie samodzielnie zapewnić w pełni skutecznej obrony przed ew. atakiem raketowym. Perspektywa uzyskania statusu operacyjnego przez całość systemu MD określana była dotychczas na rok 2015, jak się jednak wydaje pełne ukończenie procesu tworzenia całego systemu tarczy antyrakietowej może zająć nawet kilka dekad. Rok 2015 jawi się raczej jako wstępny horyzont czasowy dla uzyskania statusu operacyjnego przez pierwszą bazę wyrzutni pocisków przechwytyjących (GBI, *Ground Based Interceptors*) na obszarze Europy

Z perspektywy polskiej szczególne znaczenie ma ostatni ze wspomnianych powyżej komponentów tarczy antyrakietowej – system obrony przeciwrakietowej środkowej fazy lotu bazowania lądowego (GBMD, *Ground-Based Midcourse Defense*), którego zasadniczą częścią składową są wyrzutnie rakiet przechwytyjących bazowania lądowego (GBI). To właśnie część tego elementu składowego MD miałyby być ew. dyslokowana na terytorium RP. System GBI rozwijany jest od końca lat 90-tych. ub. wieku, pierwsze dwie jego instalacje na obszarze Stanów Zjednoczonych (w Fort Greely na

Alasce oraz w bazie Vandenberg w Kalifornii) osiągnęły status operacyjny<sup>10</sup>.

Uzyskanie pełnych zdolności operacyjnych przez komponent GBMD, a tym samym perspektywnie przez cały system MD, zależy w głównej mierze od rozmieszczenia na obszarze Europy kilku istotnych elementów tarczy. O ile instalacje komponentu GBMD na Alasce i w Kalifornii mają chronić kontynent amerykański przed atakiem rakietowym z użyciem ICBM z kierunku Azji Wschodniej (w domyśle – z Korei Płn.), o tyle rozmieszczenie elementów tarczy w Europie pozwoliłoby na wyeliminowanie (lub zminimalizowanie) zagrożenia rakietowego z kierunku Bliskiego i Środkowego Wschodu. W tym kontekście należy pamiętać, że obszar Europy Środkowej ma szczególne znaczenie operacyjne dla całego systemu MD. Trajektoria lotu każdej międzykontynentalnej rakiety balistycznej, wystrzelonej z regionu Bliskiego lub Środkowego Wschodu w kierunku Ameryki Północnej, przebiegałaby bowiem nad naszą częścią Europy, w tym także bezpośrednio nad Polską.

Warto przy okazji zaznaczyć, że planowana przez Waszyngton dyslokacja elementów systemu MD na terenie Europy stanowić powinna jednocześnie wystarczający dowód na brak wrogich zamiarów wobec Rosji. Jeśli bowiem celem systemu MD w jego obecnym kształcie miałyby być obrona przed rakietami wystrzelonymi ze strony Rosji (np. w sytuacji odpalenia pojedynczej rakiety lub kilku rakiet w ramach aktu terroryzmu, wypadku, błędu etc.), to dyslokacja bazy z wyrzutniami GBI w Europie Środkowej mijałaby się z celem. Trajektoria lotu rosyjskich rakiet balistycznych wymierzonych w terytorium USA prowadzi bowiem przed wszystkim nad regionem okołobiegunowym (bieguna północnego) oraz Kanady, a jedynie częściowo nad obszarem Europy Wschodniej<sup>11</sup>. Gestem w stronę Rosji jest także propozycja umieszczenia radaru systemu MD nie u granic Rosji, skąd mógłby penetrować rosyjską przestrzeń powietrzną, lecz w Czechach.

Dyslokacja na obszarze kontynentu europejskiego co najmniej jednej bazy GBMD z wyrzutniami pocisków przechwytyjących (GBI) stała się więc priorytetowym celem Stanów Zjednoczonych, który według oficjalnych założeń ma być osiągnięty do ok. 2010 roku. Jak

jednak wspomniano wcześniej, realny termin uzyskania statusu operacyjnego przez europejską część układu GBMD należy oczekiwać raczej w okolicach roku 2015. Relatywnie krótki horyzont czasowy oznacza, że budowa takiego obiektu w którymś z państw europejskich musiałaby się rozpocząć najpóźniej w 2008 roku<sup>12</sup>. Początkowo europejska część GBMD ma składać się z jednej instalacji z wyrzutniami dla 10 interceptorów. Jednakże docelowo na obszarze Europy ma zostać rozlokowanych do 50 wyrzutni GBI, co oznacza, że amerykańskie instalacje układu GBMD powstaną zapewne w ciągu najbliższego dziesięciolecia na terytorium kilku innych państw europejskich<sup>13</sup>.

## **GŁÓWNE UWARUNKOWANIA SYSTEMU MISSIL DEFENSE I JEGO IMPLIKACJE DLA POLSKI**

Z dostępnych informacji na temat systemu MD jasno wynika, że zasadniczym jego celem jest obrona terytorium Stanów Zjednoczonych przed ograniczonym (co do liczby nadlatujących rakiet) atakiem rakietowym. Amerykańskie plany budowy tarczy zakładają, że taki ma być pierwotny i podstawowy cel całego systemu, a dopiero w dalszej kolejności możliwe jest takie jego skonfigurowanie bądź rozbudowanie, aby zapewniał on także obronę dla terytoriów państw sojuszników USA, w tym również tych znajdujących się na kontynencie europejskim. Tym samym oznacza to, że ew. rozmieszczenie w Polsce elementów tarczy rakietowej w jej obecnej konfiguracji będzie służyło – w aspekcie materialnym i przynajmniej w najbliższej przyszłości – tylko i wyłącznie bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych.

Należy jednak pamiętać, że wielowymiarowy układ budowanego systemu amerykańskiej obrony przeciwrakietowej – tj. konstruowanie go w oparciu o cztery różnorodne, współdziałające ze sobą i wzajemnie się uzupełniające „moduły” – sprawia, że już dziś terytoria niektórych sojuszników USA (zwłaszcza w Azji Wschodniej)

są przynajmniej częściowo objęte „parasolem ochronnym” przed ograniczonym atakiem z użyciem niewielkiej liczby rakiet balistycznych<sup>14</sup>. Choć „parasol” ten nie jest jeszcze szczelny, daje one jednak pewne ograniczone gwarancje bezpieczeństwa, przynajmniej dopóty, dopóki potencjalny przeciwnik w regionie (Korea Płn.) dysponuje pojedynczymi egzemplarzami rakiet klasy ICBM.

Jak wspomniano wyżej, system GBMD – którego główny komponent (GBI) ma ew. zostać dyslokowany w Polsce – będzie przeznaczony wyłącznie do niszczenia rakiet międzykontynentalnych, wystrzelonych w kierunku Stanów Zjednoczonych z obszaru bliskowschodniego, w ich środkowej fazie lotu. Stąd też bezpośrednia operacyjna użyteczność tej instalacji dla miejsca jej lokalizacji wydaje się ograniczona, choć pojawiają się opinie (np. ośrodków rządowych w USA) o technologicznych możliwościach tego systemu w zakresie zestrzeliwania rakiet balistycznych wymierzonych intencjonalnie w Europę.

Choć w chwili obecnej Polska (i szerzej – cała Europa) nie jest bezpośrednio zagrożona atakiem rakietowym, nie można wykluczyć, że taka groźba powstanie w przyszłości. Sygnalizowany wcześniej postęp w zakresie rozwoju technologii rakietowych na świecie, zwłaszcza w regionach o wysokim poziomie niestabilności politycznej i społeczno-ekonomicznej, jest bowiem szybszy, niż zakładano jeszcze kilka lat temu. Zaawansowaną technologię w zakresie ICBM oraz operacyjne arsenały takich rakiet posiadają jak na razie tylko mocarstwa – stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ (USA, Rosja, Chiny, Francja i Wlk. Brytania). Przypuszcza się także, że gotowymi konstrukcjami (lub zaawansowanymi prototypami) w zakresie pocisków międzykontynentalnych (lub tzw. kosmicznych rakiet nośnych) dysponują poza tym Japonia, Brazylia, Izrael<sup>15</sup>, Korea Płn.<sup>16</sup> i Iran<sup>17</sup>. Intensywne prace nad skonstruowaniem własnych rakiet międzykontynentalnych prowadzą również Indie i Pakistan – dwa najmłodsze mocarstwa nuklearne, dysponujące już znacznymi arsenałami rakiet balistycznych średniego zasięgu.

W chwili obecnej w odniesieniu do Europy o wiele bardziej prawdopodobne jest uderzenie rakietowe przy użyciu pocisków

średniego (IRBM/MRBM – *Intermediate/Medium Range Ballistic Missile*) o zasięgu od 1000 km do 5500 km<sup>18</sup> oraz krótkiego zasięgu (SRBM – *Short Range Ballistic Missile*) o zasięgu do 1000 km<sup>19</sup>. Zagrożenie to dotyczy zarówno konkretnych państw europejskich<sup>20</sup>, jak i ich kontyngentów wojskowych, operujących np. w regionie Bliskiego Wschodu. Wobec takiego rodzaju zagrożenia zdolności przeciwdziałania ze strony tych komponentów systemu MD, które miałyby być dyslokowane w Polsce, są na obecnym etapie ograniczone (bądź wręcz żadne).

## OBRONA PRZECIWRAKIETOWA W NATO

Z perspektywy długofalowych interesów strategicznych RP, do których należy przede wszystkim jedność, efektywność oraz wzmacnianie roli i pozycji Sojuszu Północnoatlantyckiego, najbardziej optymalnym scenariuszem byłby szybki rozwój pełnego systemu obrony przeciwrakietowej przez NATO.

W ramach Sojuszu już od wielu lat prowadzone są prace koncepcyjne i planistyczne w zakresie obrony antyrakietowej. Potrzebę budowy takiego systemu zapisano już w koncepcji strategicznej NATO z 1999 roku. W 2006 roku Sojusz zlecił międzynarodowemu zespołowi opracowanie prototypu systemu obrony przeciwrakietowej szczebla operacyjnego i taktycznego (*Active Layered Ballistic Theatre Missile Defense*). System ten ma być przeznaczony dla osłony zgrupowań wojskowych sił Sojuszu przed atakiem rakiet balistycznych krótkiego (do 1000 km) i średniego (do 3000 km) zasięgu. Gotowość pierwszych systemów ma zostać osiągnięta w 2010 roku. Natomiast planowany do rozmieszczenia w Europie komponent amerykańskiego systemu MD ma w założeniu chronić przed pociskami klasy ICBM (zasięg powyżej 5500 km). W ramach NATO nie są prowadzone prace nad systemem umożliwiającym obronę przed ICBM. Zaakceptowano jedynie ogólny raport wskazujący na potrzebę rozwoju takiego systemu, mającego chronić terytorium, najważniejsze skupiska ludności oraz zgrupowania

wojsk przed zagrożeniem ze strony rakiet międzykontynentalnych. Systemy planowane przez NATO oraz rozwijane w USA są zatem w dużym stopniu komplementarne, a nie substytucyjne.

Należy jednak podkreślić, że działania podejmowane w ramach Sojuszu na rzecz opracowania i wdrożenia sojuszniczego systemu obrony przeciwrakietowej posuwają się bardzo wolno, znacznie wolniej niż tempo rozwoju technologii rakietowych w „państwach zbójceckich”. Co więcej, kraje europejskie nie są tak zaawansowane technologicznie, jak USA, co sprawia, że w wielu istotnych (szczegółowych) kwestiach technicznych ew. system NATO-wski musiałby się opierać na rozwiązaniach amerykańskich. Biorąc pod uwagę aktualne polityczne uwarunkowania stosunków europejsko – amerykańskich, może to stanowić przeszkodę dla kilku państw zachodniej Europy. Inną poważną przeszkodą na drodze do stworzenia systemu MD w ramach Sojuszu są kurczące się systematycznie od ponad dziesięciu lat nakłady na obronę narodową w budżetach zdecydowanej większości państw europejskich. Podczas gdy budżet obronny USA zwiększa się z roku na rok, przybierając ostatnio rekordowe rozmiary<sup>21</sup>, europejskie wydatki na cele związane z obronnością i bezpieczeństwem maleją. W znaczący sposób determinuje (ogranicza) to możliwości NATO w kontekście planów systemu przeciwrakietowego.

Wszystkie te czynniki sprawiają, że perspektywa wdrożenia w ramach NATO efektywnego systemu obrony przeciwrakietowej o wielopoziomowym charakterze jest niezwykle odległa. Tymczasem już za najdalej 5 lat cały obszar Europy znajdzie się zapewne w zasięgu najnowszej klasy irańskich rakiet balistycznych „Shahab-5”.

## **DYLEMATY STRATEGICZNE EW. DYSLOKACJI ELEMENTÓW SYSTEMU MD W POLSCE**

Niezwykle istotne znaczenie dla Polski mają implikacje ew. decyzji o dyslokacji elementów systemu MD na terytorium naszego

kraju - zarówno dla pozycji międzynarodowej Polski w Europie, jak i szerzej – dla bezpieczeństwa narodowego naszego kraju w krótko- i długookresowej perspektywie.

Polska była i jest zainteresowana podtrzymaniem dotychczasowego znaczenia Sojuszu Północnoatlantyckiego, który jest i pozostanie w dającej się przewidzieć przyszłości najważniejszym gwarantem naszego bezpieczeństwa narodowego. Jesteśmy równocześnie żywotnie zainteresowani dalszym utrzymaniem amerykańskiej obecności militarnej na kontynencie europejskim, co jest gwarancją zaangażowania USA w obronę Europy w przypadku potencjalnego zagrożenia. Ponadto, Polska jest szczególnie blisko związana ze Stanami Zjednoczonymi, czemu daliśmy wyraz m.in. angażując się – wbrew stanowisku wielu naszych europejskich partnerów i sojuszników – w operację stabilizacyjną w Iraku w 2003 roku. W tym sensie ew. zgoda na budowę elementów systemu MD na terytorium RP oznaczałaby jeszcze ściślejsze powiązanie Polski i USA w wymiarze szczególnie istotnym – w aspekcie bezpieczeństwa narodowego obu państw. W sensie strategicznym byłoby to niemal integralne powiązanie polskiego i amerykańskiego systemów obrony narodowej. Należy uznać, że sytuacja taka oznaczałaby w praktyce (nawet gdyby nie wynikało to z zapisów odpowiednich aktów prawnych) stan, w którym jakkolwiek atak strony trzeciej na Polskę stanowiłby *de facto* atak na USA. W znaczącym stopniu podwyższyłoby to więc poziom relacji strategicznych między Warszawą a Waszyngtonem, zbliżając go do stanu specjalnych stosunków, łączących Stany Zjednoczone z Wlk. Brytanią, Koreą Południową czy Japonią.

Z drugiej strony, odrębnej i głębszej analizy wymaga problem wpływu ew. zgody na dyslokację w Polsce elementów systemu MD na nasze stosunki z partnerami europejskimi i pozaeuropejskimi. Należy pamiętać w tym kontekście, że przynajmniej od 2002 roku (a więc od czasu, gdy kształtowała się „koalicja iracka”) Polska jawi się w Europie jako zdecydowany sojusznik Stanów Zjednoczonych. Nie wydaje się więc, aby ew. pozytywna decyzja władz RP odnośnie

rozmieszczenia elementów tarczy na terytorium naszego kraju mogła stanowić zaskoczenie dla większości państw europejskich. Źródłem zagrożeń jest raczej sama niechęć europejskiego establishmentu, jak i pacyfistycznie nastawionych społeczeństw Europy Zachodniej do idei ponownego pozycjonowania amerykańskich instalacji rakietowych w Europie.

W czasie dyskusji prowadzonej w siedzibie Fundacji Amicus Europae podniesiono szereg argumentów podważających celowość polskiego zaangażowania w budowę amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Zwrócono m.in. uwagę, że amerykańskie propozycje napotykały silny sprzeciw także w środowiskach pro-atlantyckich<sup>22</sup>, a w prasie niemieckiej i francuskiej porównuje się skalę ew. społecznych protestów oraz podziałów w Europie do tych z lat 80-tych, związanych z decyzją NATO o umieszczeniu w Europie rakiet Pershing II<sup>23</sup>. Zjawisko narastającego w Europie Zachodniej sprzeciwu wobec planów USA jawi się zatem jako jedno z głównych wyzwań, jakie podjąć musi polski rząd w swoich rozważaniach na temat MD. Z drugiej strony, podczas dyskusji przytoczone zostały istotne argumenty na rzecz współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w procesie budowy tarczy.

## **ROSJA A DYSLOKACJA SYSTEMU MISSILE DEFENSE W EUROPIE**

Jednym z najważniejszych problemów przy podejmowaniu ew. decyzji o rozmieszczeniu elementów systemu amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Europie jest reakcja Rosji. W tym kontekście powstaje pytanie, czy system rzeczywiście ogranicza możliwości Rosji w zakresie uderzeń rakietowych, inaczej mówiąc, czy powoduje konieczność adaptacji rosyjskiej strategii nuklearnej? Rozmiary, charakter i planowana lokalizacja (na obszarze Europy Środkowej) komponentu GBMD tarczy antyrakietowej wskazują, że jego celem – nawet perspektywnym – nie jest obrona przed rakietami



wystrzeliwanymi z terytorium Rosji. Nawet przy założeniu apokaliptycznego scenariusza totalnego konfliktu nuklearnego, w którym Rosja odpala dziesiątki rakiet w kierunku Europy, instalacje MD rozlokowane na Starym Kontynencie nie byłyby w stanie przeciwdziałać rosyjskiemu atakowi. Jak wspomniano wcześniej, kształt „tarczy” wyklucza także możliwość jej wykorzystania jako środka obrony terytorium USA przed ew. atakiem rosyjskim.

Rosyjskie reakcje na powstawanie i rozwój tarczy są nacechowane emocjami i ewidentnie nakierowane na potrzeby kampanii propagandowej, prowadzonej na użytek wewnętrzny w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi. Rosjanie zdają sobie sprawę z ograniczeń systemu MD i nie traktują go jako zagrożenia dla własnej strategii nuklearnej. Rosja jest także dobrze poinformowana o programie MD, bowiem - co umyka uwadze opinii publicznej – odbyło już wiele spotkań amerykańsko – rosyjskich, mających na celu przedstawienie i wyjaśnienie założeń tarczy rakietowej, jak i prezentację dowodów, że nie jest ona skierowana przeciwko Rosji. Stąd też problematyka tarczy antyrakietowej nie stanowi głównego przedmiotu kontrowersji w stosunkach Rosja – USA. Nie będzie też zapewne istotnym zagrożeniem dla stosunków pomiędzy Rosją a Polską. Ze strategicznego punktu widzenia o wiele większym wyzwaniem dla Rosji jest sam fakt (oraz kierunek) rozwoju amerykańskich zdolności w zakresie obrony przeciwrakietowej, zmuszający Moskwę do intensyfikacji jej wysiłków zbrojeniowych<sup>24</sup>. Sukcesywne rozbudowywanie systemu MD i wdrażanie w stan operacyjny kolejnych jego komponentów stanowi bowiem jaskrawy dowód na zwiększającą się przewagę technologiczną USA względem Rosji.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że Rosja wykorzysta fakt ew. umieszczenia elementów MD na terenie naszego kraju do dalszego uzasadnienia swojej tezy o „antyrosyjskości Polski” i jej wrogim usposobieniu wobec Moskwy. Pozycję Polski w tym aspekcie ogranicza łatwość sprowokowania określonych reakcji naszych środowisk politycznych oraz mediów. Z drugiej strony, trudno

oczekiwać znacznego ocieplenia na linii Warszawa-Moskwa w przypadku odrzucenia przez Polskę amerykańskiej propozycji. Protokół rozbieżności w stosunkach polsko-rosyjskich wydaje się zbyt obszerny i nie jest on zdominowany przez plany rozwoju systemu MD w Polsce. W ujęciu geopolitycznym, Rosja obawia się najwyraźniej, że rozmieszczenie żywotnych elementów amerykańskiej tarczy w Polsce oznaczać będzie poważne zmniejszenie szans na odnowienie tradycyjnej rosyjskiej strefy wpływów w Europie Środkowej, która uległa faktycznej likwidacji po 1991 roku.

Niezależnie od decyzji w sprawie rozmieszczenia systemu MD, Polska wraz z pozostałymi członkami NATO jest w retoryce propagandowej prezentowana przez Moskwę jako potencjalny przeciwnik, a słynna już groźba szefa sztabu SZ Rosji gen. Jurija Bałujewskiego o „wycelowaniu rakiet w Polskę”, powtórzona ostatnio przez dowódcę wojsk rakietowych jest przykładem braku odpowiedzialności politycznej. W tym kontekście warto też pamiętać o fakcie, że duża część obszaru RP – włącznie z Warszawą – już dziś znajduje się w zasięgu rażenia operacyjnych (taktycznych) konwencjonalnych rakiet balistycznych znajdujących się na wyposażeniu białoruskich sił zbrojnych, blisko związanych z rosyjskimi. Do systemów tych należą m.in. rakiety 9K79 „Toczką” (oznaczenie NATO: SS-21 „SCARAB”) o zasięgu ok. 120 km., starsze o generację rakiety R-65 „Luna” („FROG-7B”) o zasięgu ok. 70 km, a także słynne SCUDy, w wersjach „A” i zapewne także „B”, o zasięgu odpowiednio 180 i 300 km<sup>25</sup>.

\*\*\*

Obecna sytuacja geopolityczna Polski jest najlepsza w jej historii najnowszej – jesteśmy członkami NATO i Unii Europejskiej, blisko współpracujemy także w obszarze bezpieczeństwa na płaszczyźnie dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi.

Od kilku lat obserwujemy jednak w stosunkach międzynarodowych zjawiska i procesy, które mogą budzić niepokój. Należy do nich zaliczyć w szczególności:

- Postępujący od czasu rozpoczęcia operacji w Iraku (2003 rok) kryzys spójności wspólnoty transatlantyckiej, wpływający na relatywne obniżenie efektywności działań Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wyrazem tego zjawiska jest operacja ISAF w Afganistanie, gdzie problemem jest skompletowanie kilkudziesięciotysięcznego kontyngentu sił sojuszniczych do działań stabilizacyjnych. Faktem bezspornym jest także brak zgody wewnątrz Sojuszu na cykliczne odnawianie strategicznych planów obronnych.
- Wzrost aspiracji mocarstwowych Rosji, przejawiający się nie tylko w warstwie retorycznej, ale także w konkretnych działaniach politycznych i ekonomicznych, szczególnie w obszarze energetycznym.
- Kryzys wewnętrzny w Unii Europejskiej, czego przejawem jest m.in. odrzucenie projektu Traktatu Konstytucyjnego i brak pogłębionej debaty strategicznej nad wizją przyszłości Wspólnoty.

Podjmując dyskusję nad ew. udziałem Polski w amerykańskim projekcie MD należy mieć świadomość stanu sytuacji strategicznej w Europie i jej najbliższym otoczeniu. Zasadniczą kwestią jest tu odpowiedź na pytanie: czy przystąpienie Polski do systemu MD i udostępnienie terytorium RP pod jedną z kluczowych instalacji tego systemu pozwoli zwiększyć bezpieczeństwo narodowe naszego kraju w dającej się przewidzieć przyszłości, czy wręcz przeciwnie – wpłynie na jego zmniejszenie?

Istnieją poważne przesłanki by stwierdzić, iż włączenie się Polski w system MD ma szansę na realne zwiększenie naszego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa całego obszaru północnoatlantyckiego w przyszłości. Aby tak się jednak stało, spełnione być muszą określone warunki, z których część jest zależna od postawy i polityki władz RP. Do warunków tych należy zaliczyć przede wszystkim dążenie do takiego rozwoju systemu MD na terenie Europy, aby nie miał on charakteru konfrontacyjnego wobec tych sojuszników, którzy są mu niechętni lub wręcz przeciwni. Innymi słowy, rozwój MD w Europie musi służyć podniesieniu poziomu bezpieczeństwa i współpracy między sojusznikami w NATO i

partnerami w UE, nie zaś wprowadzaniu nowych podziałów (jak miało to miejsce w czasie formowania „koalicji chętnych” przed wojną w Iraku).

Innym warunkiem jest zachowanie naszego stosunku do NATO jako fundamentu polskiego bezpieczeństwa w dającej się przewidzieć przyszłości. Polski udział w tarczy antyrakietowej powinien wynikać z przeświadczenia, że system MD stanowić będzie DODATKOWĄ gwarancję bezpieczeństwa narodowego RP, nie zaś substytut Art. V Traktatu Waszyngtońskiego. Konsekwencją podważania wagi i znaczenia Sojuszu może być bowiem pogłębienie kryzysu NATO.

W rozważaniach na temat implikacji wynikających z planów rozwoju systemu MD w Europie, należy uwzględnić nie tylko konsekwencje ew. przyjęcia przez Polskę amerykańskiej propozycji, ale także ew. konsekwencje jej odrzucenia. Taka decyzja godziłaby w paradygmat polskiej polityki bezpieczeństwa, wypracowanej po przemianach 1989 r. i zakładającej oparcie jej na czterech płaszczyznach:

- rozwoju narodowych zdolności obronnych;
- członkostwie w NATO i UZE (UE);
- udziału w działaniach na rzecz umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego;
- rozwoju specjalnych i sojuszniczych związków ze Stanami Zjednoczonymi.

Nie wydaje się, aby ew. negatywna decyzja RP odnośnie naszego udziału w tarczy mogła w istotny sposób wpłynąć na kierunki polityki administracji amerykańskiej, której zarzuca się realizację zbyt agresywnej i unilateralnej strategii działań w stosunkach międzynarodowych. Tarcza zostałaby prawdopodobnie dyslokowana w innym państwie naszego regionu, Polska zaś i tak ponosiłaby wszelkie

konsekwencje tego faktu dla bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie.

Z drugiej strony, pozytywna odpowiedź Polski na wniosek USA ws. tarczy przyczyniłaby się niewątpliwie do umocnienia pozycji politycznej Waszyngtonu w Europie. Dyslokacja elementów MD w Europie (Polsce) wzmocniłaby także pozycję strategiczną Stanów Zjednoczonych na obszarze całej Eurazji, umożliwiając im m.in. swobodę dokonywania uderzeń wyprzedzających (*pre-emptive strikes*) wobec „państw zbójeckich” w tym regionie, bez obawy o skutki ew. odwetowego uderzenia rakietowego.

Na bazie dotychczasowych doświadczeń wynika, że mało prawdopodobna jest „rekompensata” USA za zgodę Polski na budowę bazy antyrakietowej w postaci ułatwień wizowych, pomocy gospodarczej czy transferu technologii. Bliższe rzeczywistości są oczekiwania zacieśnienia współpracy militarnej i zwiększenia pomocy wojskowej dla naszego kraju. Szczególnie istotne wydaje się wsparcie dla rozwoju polskiego systemu obrony przeciwlotniczej, który w perspektywie najbliższych lat będzie musiał podlegać istotnej modernizacji.

## WNIOSKI

- **Debatę wokół kwestii udziału Polski w systemie MD należy pozbawić wymiaru ideologicznego i politycznego.**

Polska nie odgrywa w systemie obrony przeciwrakietowej szczególnej roli. Amerykańska instalacja w ramach europejskiej części tarczy powstanie tak czy inaczej, jeśli nie w Polsce, to w innym kraju naszego regionu Europy (w Czechach, Rumunii czy Bułgarii). Wszystkie ew. negatywne konsekwencje dyslokacji komponentu MD w Europie dotknęłyby tak czy owak pośrednio Polskę i jej otoczenie międzynarodowe. Podejmując jednakże decyzję o przyjęciu instalacji GBI w naszym kraju, mamy szansę uzyskać pewne korzyści polityczne, strategiczne i wojskowe. Jednak Polska powinna określić wyraźnie swoją pozycję negocjacyjną wobec USA w tej materii.

Odideologizowanie problematyki tarczy antyrakietowej i ew. udziału w niej Polski dotyczy też debaty w naszym kraju. Argumenty i stanowiska w dyskusji na ten temat nie mogą być pochodną aktualnych stanowisk politycznych w innych aspektach polityki wewnętrznej czy zagranicznej, stosunku do USA czy Unii Europejskiej. Nie mogą też być zdeterminowane obecnie zajmowanym przez dyskutantów miejscem na osi rząd – opozycja. Udział Polski w MD to nie jest problem jedynie aktualnego rządu, lecz fundamentalna strategiczna kwestia o ponadpartyjnym charakterze, wymagająca poszerzonego spojrzenia w kontekście długookresowym, zdecydowanie wykraczającym poza horyzont czasowy najbliższych wyborów.

- **Działania na rzecz bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych leżą w interesie Polski i całej wspólnoty euroatlantyckiej.**

USA są najsilniejszym mocarstwem świata, przyjaźnie nastawionym do Polski, bliskim nam pod względem kulturowym, cywilizacyjnym i społeczno-ekonomicznym. Z drugiej strony, USA są w chwili obecnej mocarstwem budzącym największą niechęć na świecie, postrzeganym jako główny cel ataków międzynarodowych ugrupowań terrorystycznych. W podobny sposób postrzegane są przez wiele państw o „zbójckim” charakterze. Z tego względu Stany Zjednoczone są w sposób szczególny narażone na różnego rodzaju ataki terrorystyczne, co najlepiej udowodniły zamachy z dnia 11 września 2001 r. Wyniki przyszłorocznych wyborów prezydenckich w USA będą miały niewielki wpływ na polepszenie wizerunku tego państwa wśród potencjalnych i realnych oponentów amerykańskiej polityki. Stąd kroki służące w pierwszej kolejności obronie USA wydają się rzeczywiście konieczne, a pozostałe sojusznicze państwa NATO powinny w miarę możliwości je wspierać.

- **W interesie Polski jest utrzymanie siły i spójności Sojuszu Północnoatlantyckiego**

Rozwój systemu MD i dyslokacja części jego elementów w Europie (w Polsce czy innym kraju sojuszniczym) nie może

wprowadzać dodatkowych podziałów oraz napięć w NATO, i tak już osłabionego politycznymi implikacjami interwencji w Iraku. Polska musi zachować w tej sprawie szczególne wyczulenie w swych działaniach. Sojusz bowiem jest podstawowym gwarantem bezpieczeństwa narodowego RP. Z faktu, iż w ostatnich latach obserwujemy względne osłabienie wewnętrznej spójności NATO, nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków, skłaniających do podejmowania woluntarystycznych działań w polityce zagranicznej RP.

Należy podjąć zdecydowane wysiłki na rzecz przekonania USA do ulokowania w przyszłości systemu MD w strukturach NATO<sup>26</sup>. Drugą stroną tego samego medalu jest przekonywanie naszych europejskich partnerów w NATO do potrzeby rozwijania planów budowy systemu obrony antyrakietowej w ramach Sojuszu. Należy szczególnie dążyć do tego, by przyszły system NATO-wski był kompatybilny wobec amerykańskiego, tak aby nie dublować sił i środków sojuszników.

Otwarte pozostaje pytanie, czy Polska jest w stanie już dzisiaj przekonać USA do umieszczenia amerykańskiego systemu rozwoju obrony przeciwrakietowej w ramach NATO. Jest to mało realne w pojedynkę, natomiast znacznie bardziej prawdopodobne w porozumieniu z innymi członkami Sojuszu, zaangażowanymi w projekt amerykański. Stąd celowe byłyby dwustronne i wielostronne konsultacje w tej sprawie z Czechami, Wielką Brytanią oraz Danią.

- **Władze RP powinny podjąć działania na rzecz prezentacji naszym partnerom z UE, NATO i sąsiadom na wschodzie (Ukraina, Białoruś) polskiego stanowiska w sprawie tarczy oraz naszych intencji w tej kwestii.**

Zjawisko narastającego sprzeciwu w Europie Zachodniej wobec planów USA powinno stać się obiektem pierwszoplanowej i zakrojonej na szeroką skalę polskiej ofensywy dyplomatycznej. Podjęcie takich działań wydaje się niezbędne wobec kontrowersji, jakie budzi amerykański projekt oraz wobec szumu medialnego, w jakim toczy się

dyskusja na ten temat w Europie. W ramach takiej strategii politycznej Warszawa powinna także dążyć do sygnalizowanego powyżej zażegnania ew. podziałów w NATO i UE na tle amerykańskiej tarczy, a także do promowania idei rozwoju systemu antyrakietowego w ramach Sojuszu.

- **Należy zachować spokój wobec agresywnej retoryki Rosji.**

Wszelkie kontrowersje wokół systemu MD będą wykorzystywane przez Rosję do realizacji celów swojej polityki zagranicznej. W większości krytyczne wypowiedzi przeznaczone na użytek wewnątrz rosyjski mają stworzyć wrażenie zdecydowania i siły politycznej obecnej ekipy na Kremlu. Niewątpliwie stanowić będą również dowód na zauważalny w ostatnich latach wzrost asertywności Moskwy na arenie międzynarodowej.

Część elementów rosyjskiej retoryki odnośnie problemu amerykańskiej tarczy jest skierowana także do społeczeństw krajów środkowoeuropejskich, na terytoriach których miałyby być ew. dyslokowane elementy systemu MD. Te elementy rosyjskiej retoryki muszą być społeczeństwom tych krajów wyjaśniane. Szczególnie dotyczy to takich „argumentów” Moskwy, jak bezpośrednie groźby dotyczące wycelowania rosyjskich rakiet w cele na terenie Polski. Należy też zaznaczyć, że Rosja może podjąć współpracę z Sojuszem Północnoatlantyckim w ramach Rady NATO – Rosja zarówno w interesie własnego bezpieczeństwa, jak i bezpieczeństwa całej wspólnoty transatlantyckiej, w celu usunięcia wszelkich kwestii spornych.



## FUNDACJA AMICUS EUROPAE

Nadrzędną misją Fundacji jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnienie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

[www.kwasniewskialeksander.pl](http://www.kwasniewskialeksander.pl)

<sup>1</sup>**Tomasz Otłowski** – niezależny ekspert w dziedzinie polityki i bezpieczeństwa międzynarodowego, współpracownik Fundacji *Amicus Europae*. W latach 1997 – 2006 ekspert i szef zespołu analityków w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

**dr Ireneusz Bil** – adiunkt w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz dyrektor Fundacji *Amicus Europae*.

<sup>2</sup>Spotkanie dyskusyjne było częścią Programu Transatlantyckiego Fundacji *Amicus Europae* i odbyło się w dniu 5 marca w siedzibie Fundacji w Warszawie. W dyskusji, której przewodniczył Aleksander Kwaśniewski udział wzięli: Ireneusz Bil, Tomasz Otłowski, Adam Daniel Rotfeld, Jolanta Szymanek-Deresz, Jerzy Szmajdziński, Bolesław Balcerowicz, Roman Kuźniar, Sławomir Kamiński, Wojciech Łuczak, Maria Wągrowka, Waldemar Dubaniowski, Stanisław Koziej, Paweł Dubicz. W czasie spotkania obowiązywały reguły Chatham House, zgodnie z którymi oceny zawarte w raporcie nie wiążą żadnego z uczestników.

<sup>3</sup>Za: Katarzyna Hołdak „Polska w amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej”, „Biblioteka Bezpieczeństwa Narodowego”, tom 1/2007, BBN, Warszawa 2007, s. 9.

<sup>4</sup>Na początku lat 70-tych ub. wieku USA i ZSRR podpisały układ ABM (*Układ o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej*), który ograniczał ilość i zasięg terytorialny możliwych do zbudowania przez każdą ze stron systemów obrony przeciwrakietowej.

<sup>5</sup>Do tych ostatnich należy zaliczyć np. libańską pro-irańską organizację terrorystyczną Hezbollah, dysponującą arsenałem ok. 10 tysięcy rakiet różnego typu. O wysokiej skuteczności operacyjnej i strategicznej zmasowanego zastosowania takiego arsenału można się było przekonać podczas konfliktu między Hezbollahem a Izraelem w lipcu-sierpniu 2006 roku.

<sup>6</sup>Według najpowszechniej przyjętej klasyfikacji, międzykontynentalne rakiety balistyczne są najwyższą pod względem zasięgu kategorią tego typu uzbrojenia. Zasięg tej klasy pocisków wynosi co najmniej 5500 km.

<sup>7</sup>Część ekspertów ocenia, że w perspektywie kilkudziesięciu lat system MD osiągnie – dzięki postępom w zakresie technologii – zdolność zapewnienia Stanom Zjednoczonym całkowitej obrony przed atakiem rakietowym przy użyciu równocześnie 100 i więcej rakiet (za: [Globalsecurity.org](http://Globalsecurity.org))

<sup>8</sup>Trajektoria lotu pocisku rakietowego, w tym także rakiety balistycznej, dzieli się na trzy fazy: wznoszenia, środkową i końcową (opadania).

<sup>9</sup>W systemie AEGIS rakiety SM-3 są jedynie raketami nośnymi dla właściwego urządzenia niszczącego wrogie pociski balistyczne, czyli głowicy kinetycznej (*Kinetic Warhead*, KW). Zasadą działania obrony antyrakietowej AEGIS jest bowiem „utrącanie” rakiet balistycznych siłą uderzenia kinetycznego (podobnie jak w lądowym komponencie systemu MD). Więcej na ten temat: [www.globalsecurity.org/space/systems/sm3.htm](http://www.globalsecurity.org/space/systems/sm3.htm)

<sup>10</sup>W czerwcu 2006 roku, tuż przed północnokoreańską serią prób rakiet balistycznych (przeprowadzoną w dniu 4 lipca ub. roku), Amerykanie ogłosili postawienie wszystkich elementów systemu MD, w tym zwłaszcza obu istniejących już instalacji GBI, w stan pełnej gotowości bojowej.

<sup>11</sup>„The New Logic for Ballistic Missile Defense”, „Stratfor”, 6 marca 2007 r.

<sup>12</sup>K. Hołdak, *op. cit.*, s. 97 i n.

<sup>13</sup>*Ibidem*

<sup>14</sup>W amerykańskich bazach w Japonii stacjonuje kilka okrętów US Navy, wyposażonych w system AEGIS. System ten instalowany jest także na kilku okrętach japońskich Sił Samoobrony. Z kolei w Korei Płd. rozmieszczone są systemy „Patriot”.

<sup>15</sup>Izrael nigdy nie potwierdził oficjalnie swego statusu mocarstwa nuklearnego. Według różnych szacunków Tel Awiw dysponuje ilością od 100 do 200 głowic nuklearnych różnego typu i mocy, a także raketami balistycznymi typu „Shavit” o zasięgu ok. 5000 km, a więc w zasadzie spełniającymi kryterium pocisków klasy ICBM (więcej na ten temat: [Globalsecurity.org](http://Globalsecurity.org), [www.atominfo.org](http://www.atominfo.org)). Por. też SIPRI Yearbook 2006, Oxford University Press 2006.

<sup>16</sup>W dniu 4 lipca ub. roku Korea Północna przeprowadziła próbę z rakieta klasy ICBM typu „Taepo Dong-2”. *Choć próba ta zakończyła się fiaskiem, to pokazała jednak, że Phenian intensywnie dąży do pozyskania efektywnych środków rakietowych o międzykontynentalnym zasięgu.*

<sup>17</sup>Irański program rakietowy koncentruje się z jednej strony na zwiększeniu efektywności już posiadanych pocisków klasy IRBM (średniego zasięgu) typu „Shahab-3”, z drugiej zaś na opracowaniu i wdrożeniu rakiet ICBM typu „Shahab-5”. *Szacuje się, że skonstruowanie tego typu rakiet przez Teheran to kwestia najbliższych 5 lat (za: [Globalsecurity.org](http://Globalsecurity.org)).*

<sup>18</sup>K. Hołdak, *op. cit.*, s. 67;

<sup>19</sup>*Ibidem*;

<sup>20</sup>Już obecnie południowo-wschodnie i wschodnie regiony kontynentu europejskiego (w tym m.in. południowa Rosja, znaczna część Ukrainy, Rumunii, Bułgarii Grecji oraz cała Turcja) znajdują się w zasięgu irańskich rakiet balistycznych typu „Shahab-3b”, o efektywnym zasięgu ok. 1800-2000 km. Iran ma w swym arsenale ok. 100 takich rakiet.

<sup>21</sup>Projekt budżetu obronnego USA, przedstawiony w lutym br. przez administrację prezydenta G. W. Busha przewiduje wzrost o 7 % w stosunku do roku ubiegłego. Całość amerykańskich wydatków na obronę w FY07 oszacowano na ponad 439 mld USD. Byłby to tym samym największy budżet obronny od 1946 roku. Dla porównania, wydatki USA na obronę wynoszą co roku więcej, niż łączne wydatki na ten sam cel następnym w kolejności (co do wielkości ich budżetów defensywnych) 15 państw świata.

<sup>22</sup>W tym kontekście szczególnie niepokoją wypowiedzi Sekretarza Generalnego NATO Jaap de Hoop Scheffera, który w amerykańskim programie dostrzega zagrożenie powstania nowych podziałów w ramach Sojuszu. Za: Reuters 12.03.2007

<sup>23</sup>Np. Der Spiegel Nr 10 i 11 z 2007 r.

<sup>24</sup>Chodzi tu m.in. o konieczność szybszego, niż zakładano wcześniej, przezbrajania rosyjskich strategicznych sił rakietowych w nowoczesne typy rakiet balistycznych („Topol-M”) oraz rozwój własnych planów obrony przeciwrakietowej.

<sup>25</sup>Białoruskie SZ dysponują dziś prawdopodobnie ok. 35 zestawami SS-21 i FROG-7B oraz ok. 60 pociskami typu SCUD (za: [Globalsecurity.org](http://Globalsecurity.org)).

<sup>26</sup>Podobnie jak miało to miejsce w przypadku np. systemu AWACS.

*FUNDACJA AMICUS EUROPÆ  
AL.PRZYJACIÓŁ 8/5  
00-565 WARSZAWA  
TEL.+48 601 77 11 55  
FAX. +48 22 695 19 35  
e-mail : [amicus2@o2.pl](mailto:amicus2@o2.pl)  
[www.kwasniewskialeksander.pl](http://www.kwasniewskialeksander.pl)*